



IZBA WYDAWCÓW PRASY

ul. FOKSAL 3/5  
00-366 WARSZAWA  
tel.: (+48) 22 828 59 30 - 32  
fax: (+48) 22 827 87 18  
e-mail: info@iwp.pl  
NIP 525-15-72-357

Warszawa, 01.06.2017

Pan  
**Krzysztof Szubert**

Sekretarz Stanu, Pełnomocnik Rządu RP  
ds. Jednolitego Rynku Cyfrowego

Ministerstwo Cyfryzacji  
ul. Królewska 27  
00-060 Warszawa

*Szanowny Panie Ministrze!*

Z uwagą obserwujemy prace Rady Europejskiej nad projektem dyrektywy w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym. Informacje, jakie otrzymaliśmy od naszych europejskich przedstawicieli z ENPA i EMMA, budzą nasz głęboki niepokój. Dowiedzieliśmy się bowiem, iż przedstawiciele Polski opowiadają się przeciwko zaproponowanemu przez Komisję Europejską wprowadzeniu prawa pokrewnego dla wydawców prasy. W tym kontekście pragniemy przekazać Panu Ministrowi materiały, które – mamy nadzieję – okażą się pomocne w pracach Pana Ministra. Materiały te wyjaśniają w sposób merytoryczny wiele kwestii związanych z przedmiotowym zagadnieniem, co do których istnieją poważne rozbieżności pomiędzy stanem faktycznym a stanowiskami prezentowanymi przez oponentów wprowadzenia prawa pokrewnego, szczególnie amerykańskich gigantów technologicznych, przeciwko którym Komisja Europejska prowadzi cztery postępowania antymonopolowe.

Mamy nadzieję, iż zaprezentowane w materiałach argumenty zyskają uznanie Pana Ministra i przedstawiciele Polski opowiedzą się ostatecznie za wprowadzeniem prawa pokrewnego, bez którego następować będzie dalsza degradacja polskiego rynku prasowego, a wzmocnieniu ulegnie dyskusja na portalach społecznościowych ze wszelkimi negatywnymi zjawiskami w tym typu *fake news* czy *hate speech*. Obronie przed degradacją i wspomnianym negatywnym zjawiskom służyć ma propozycja Komisji Europejskiej wyrażona w art. 11 projektu przedmiotowej dyrektywy, która dla równowagi praw projektuje wprowadzenie nowych, obowiązkowych wyjątków od bezwzględного charakteru praw autorskich (np. *text and data mining*). Należy przy tym pamiętać, iż propozycja KE

znajduje poparcie w szczegółowych badaniach rynku oraz ocenie wpływu. Opowiadanie się za wykreśleniem z projektu dyrektywy przepisów nadających wydawcom (i to w sposób węższy) prawo, jakie od lat przysługuje producentom fono- i wideogramów, programów komputerowych czy nadawcom, oznacza jednoznaczny głos opowiadający się za dalszą degradacją prasy i brakiem na rynku mediów równowagi, preferując jednocześnie internet z jego zaletami, ale – jak się ostatnio przekonaliśmy – również wadami, doprowadzając tym samym do pełnej monopolizacji informacji przez gigantów internetowych, a także przychodów z reklam będących podstawą finansowania szeregu krajowych stron internetowych. Taka postawa nas rozczarowuje, gdyż oczekiwaliśmy wsparcia rynku prasowego, który tradycyjnie wnosi profesjonalny dyskurs w sprawach obywatelskich, kulturowych i gospodarczych i na którym zatrudnienie znajduje wiele tysięcy dziennikarzy, wydawców, drukarzy, kolporterów itp.

Jak Pan Minister doskonale wie, podczas obrad Rady Europejskiej coraz więcej zwolenników zyskuje jednostronny kompromisowy pomysł wprowadzenia – na miejsce prawa pokrewnego – „domniemania posiadania praw przez wydawcę”. W tym kontekście musimy stwierdzić, iż jakiegokolwiek „domniemanie” absolutnie nie rozwiąże problemu ochrony treści i właściwej rekompensaty i nie poprawi sytuacji dla dziennikarzy i wydawców, a w konsekwencji całej branży prasowej. Wynika to z kilku powodów:

**po pierwsze**, podmioty wykorzystujące treści prasowe w internecie i nieponoszące kosztów ich wytworzenia będą podważać to domniemanie i występować na drogę sądową, by je obalić. Wielu wydawców zaś, zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw – a tych jest w Polsce kilka tysięcy – nie będzie w stanie bronić się skutecznie przed sądem, gdyż nie będzie ich po prostu stać na poniesienie kosztów reprezentacji sądowej. Domniemanie zatem nie będzie skuteczne.

**po drugie**, domniemanie oznacza *de facto* konieczność wejścia na drogę sądową, a zatem ograniczony zostanie mechanizm udzielania licencji – rozwiązania, które powinno być modelowym standardem. Prawo pokrewnie miało przecież wprowadzić równowagę rynkową i wzmocnić sytuację negocjacyjną wydawców wobec amerykańskich gigantów internetowych oraz wielu podmiotów pasywnych na treściach prasowych. Domniemanie zaś niczego nie zmieni, a wręcz przeciwnie – utrwali obecny stan rzeczy i zalegalizuje bezprawną działalność podmiotów wykorzystujących komercyjnie i bez licencji materiały prasowe – skoro Komisja Europejska zaproponowała wprowadzenie prawa pokrewnego, a nie zostanie ono wprowadzone, to oznacza (*a contrario*), iż nie jest ono – zdaniem legislatorów – potrzebne. Utrwalony zostanie zatem ten patologiczny stan nierównowagi rynkowej.

**po trzecie** wreszcie, jakiegokolwiek domniemanie będzie opierało się na ochronie prawnoautorskiej, czyli będzie chronić utwory. Problem polega jednak na tym, iż podmioty wykorzystujące materiały prasowe sięgają nie tylko po całe artykuły (które niewątpliwie są utworami), ale także korzystają z prostych informacji prasowych (np. prognozy pogody, repertuary kin i teatrów, kroniki policyjne, wyniki meczów i rozgrywek), które nie stanowią utworów, a ponoszony jest przez wydawców koszt

ich pozyskania. Dodatkowo, powszechnym modelem jest wykorzystywanie w celach biznesowych tylko fragmentów artykułów prasowych – tu znowu konieczna będzie interwencja sądu rozstrzygająca, czy dany fragment podlega ochronie prawoautorskiej czy też nie. A przecież nie o to chodzi w regulacji jednolitego rynku cyfrowego, która służyć ma rozwojowi i ochronie twórczości bez względu na jakim nośniku jest rozpowszechniana i w jakim modelu biznesowym

Należy podkreślić, że otrzymane rekompensaty z tytułu posiadanego prawa pokrewnego nie tylko zasilą dziennikarzy, ale także pozwolą wydawcom na dalsze inwestowanie w powstawanie treści wysokiej jakości oraz w rozwój nowych technologii ułatwiających kontakt z czytelnikami. Bez profesjonalnych i wiarygodnych treści zaś, portale internetowe nie będą mogły istnieć. Jest to zatem sytuacja typu „win-win” dla obu stron. Przecież nie chodzi o to, by zakazać działalności wyszukiwar-  
kom, agregatorom treści itp., ale tylko o to, by podzielili się oni swoim zyskiem generowanym poprzez komercyjne wykorzystywanie materiałów prasowych. Biorąc powyższe pod uwagę, pragniemy jeszcze zauważyć, iż mamy tutaj do czynienia, niestety, z sytuacją O-1. Propozycja Komisji Europejskiej jest już daleko idącym kompromisem, na dalsze – nie ma już miejsca. Albo zostanie wprowadzone prawo pokrewne dla wydawców prasy, albo nasza egzystencja i rzetelne dziennikarstwo będzie stopniowo zanikać, wobec problemu masowego, nielegalnego wykorzystywania komercyjnego materia-  
łów wyprodukowanych przez wydawców prasowych.

Przekazując załączone materiały i mając na uwadze złożoność przedmiotowego zagadnienia, chcielibyśmy prosić Pana Ministra o możliwość spotkania, by móc osobiście przedstawić nasze stanowisko, które uzyskało poparcie prawie 300 wydawców i redaktorów naczelnych oraz największych polskich organizacji dziennikarskich, które w tej sprawie – co warte odnotowania, gdyż jest to pierwszy taki przypadek w historii – mówią jednym głosem.

Na zakończenie pragniemy jeszcze poinformować, iż 21 czerwca o godz. 11:00 w siedzibie GPW zaprezentowany zostanie raport przygotowany przez Deloitte na zlecenie Stowarzyszenia Kreatywna Polska przedstawiający skalę piractwa internetowego w Polsce i jego skutki dla kultury i gospodarki, na którą to konferencję serdecznie zapraszamy.

Z poważaniem

PREZES IWP  
  
Wiesław Podkański

Załączniki:

1. Projekt stanowiska RP w sprawie projektu dyrektywy
2. Manifest wydawców i redaktorów naczelnych oraz organizacji dziennikarskich wraz z listą sygnatariuszy
3. Prawa pokrewne – skrót
4. Mity
5. Niemcy i Hiszpania
6. Prawo wydawcy nie jest zagrożeniem dla hiperłącza
7. Najważniejsze postulaty Izby Wydawców Prasy